„Żołnierze polskich sił zbrojnych! Drugi korpus we Włoszech stoi w ogniu jednej z największych bitew w tej wojnie... Nasze wierne myśli biegną do walczących kolegów. Na polu chwały towarzyszy im miłość i nadzieja wszystkich Polaków".

Londyn, 12.V.44 r. Nacz. Wódz — Kaz. Sosnkowski.

BIULETYN informacyjny

Rok VI Warszawa, 18 maja 1944 r. Nr. 20 (227)

WALKA Z PIJAŃSTWEM — OBOWIĄZKIEM NARODOWYM

„Biuletyn Informacyjny" jest pismem wojska. Jego zadaniem jest m.in. wskazywanie społeczeństwu dróg, które według opinji wojska są drogami najkrótszymi ku zwycięstwu oraz przestrzeganie przed tym wszystkiem, co naszą walkę hamuje i co siłę polską obniża.

Stwierdzamy: coraz bardziej rozszerzające się w Polsce w biegu tej wojny pijaństwo — stało się jednym z najniebezpieczniejszych czynników, obniżających postawę narodu oraz pomniejszających wartość wielu jednostek i zespołów. „Fason pijacki" jak zaraza obejmuje coraz szerszymi kręgami ludzi wszystkich warstw społecznych. Są środowiska, w których każde spotkanie mu si się zakończyć piciem. Są grupy ludzi upijających się co dnia. Są przełożeni, którzy uważają upijanie swych podwładnych za swoisty wyraz koleżeństwa. Są ośrodki, w których picie i rozpamiętywanie picia, dyskusje o wódce i planowanie kolejnych pijatyk — jest głównym tematem rozmów. Są ludzie którzy zdolnościami pijackimi mierzą tężyznę męską!

Rzecz wysoce znamienna: władze okupacyjne niemieckie z niezachwianą stałością popierają pijaństwo wśród Polaków. Premje kontyngentowe — to przedewszystkiem wódka. Wszelkie nagrody — to także najczęściej wódka. Najpobłażliwiej traktowanym nielegalnym przemysłem są fabryczki bimbru. Pijacy znajdują się jakby pod specjalną opieką i ochroną niemiecką. To już nie domysł — to pewnik: rozpijanie społeczeństwa polskiego jest programowym i celowym dążeniem polityki niemieckiej.

Do czego to wszystko prowadzi, jakie są skutki rozpijania społeczeństwa — s z c z e g ó l n i e w ś r ó d m ł o d z i e ż y — widać aż nadto wyraźnie. Pijaństwo tkwi często u podstaw powszechnie pleniącego się bandytyzmu. **Alkohol wpływa zabójczo na tak podstawowe wartości walczącego narodu jak poczucie służby i obowiązku. Wódka, rozluźniająca karność wewnętrzną i rozmiękczająca wolę stała się jednym z wrogów bezpieczeństwa Polski Podziemnej.**

Do jak groźnych dojść może skutków — niech zaświadczy tragedja, która rozegrała się w pierwszych dniach kwietnia w jednej ze wsi pod miasteczkiem S. Nasz oddział bojowy w sile 23 ludzi zatrzymał się tam na parę dni, oczekując na odpowiednie warunki do wykonania zadania. Oczekiwanie skracane było pijatyką. Żołnierzy nie chcących pić — zbrodniczo lekkomyślni koledzy zmuszali do tego gwałtem. Drugiej nocy „ucztujący" oddział nie wystawił czujek. Przeprowadzona tej nocy przez niemiecki oddział policyjny i SS akcja —

zaskoczyła całkowicie śpiących. To co nastąpiło — trudno nazwać walką. Była to rzeź nieszczęsnych głupców. 19 ludzi zostało zabitych na miejscu, paru ciężko rannych. Jeden tylko zbiegł.

Oczywiście — winni dopuszczenia do takich wypadków na terenie wojska są przez władze wojskowe bezlitośnie tępieni. Ale wojsko w konspiracji jest tak nierozdzielnie zrośnięte w jeden organizm z całym społeczeństwem, że przeciwdziałanie złu nie może wyczerpać się w płaszczyźnie kary wojskowej.

Oby opisana tragedja, u podłoża której leżał niepoczytalnie lekkomyślny stosunek do służby i niezdawanie sobie sprawy z groźnych możliwości pijaństwa — oby ten przykład otworzył oczy zarówno Polsce Walczącej jak i całemu społeczeństwu. **Wódka stała się wrogiem naszej walki o wolność.**

Na szczęście szereg czynników społecznych, zrozumiawszy niebezpieczeństwo rozpijania społeczeństwa — podjęło od pewnego czasu zdecydowaną walkę z pijaństwem. **Winna ona stać się udziałem jaknajwiększej ilości organizacyj i zespołów. W całym społeczeństwie powstać musi taka atmosfera, w której „fason pijacki" czuć by się zaczął źle,** w której pijaństwo traktowaneby było tak, jak na to zasługuje: jako czynnik sprzyjający polityce wroga i obniżający polską siłę.

Przeciwdziałanie pijaństwu jest dziś obowiązkiem narodowym.

Działania wojenne

KOMUNIKAT Nr. 8 DTWA A.K.
z dn. 17.V.44 r.

W Warszawie w nocy z 3 na 4.V.44. oddziały nasze wykonały akcję na Lotnisko Bielany, niszcząc 5 samolotów transportowych (3-motorowe Junkersy) i uszkadzając 3 dalsze. Pożar trwał kilka godzin.

W dniu 5.V.44 r. w rejonie Kraśnika oddział A.K. przygotowujący się do akcji przeciw Niemcom został w podstępny sposób znienacka napadnięty przez dziesięciokrotnie liczniejszy oddział AL (PPR). Po trzygodzinnej walce, w której część walczących poległa, reszta oddziału po wystrzelaniu całej amunicji została przez napastników wymordowana a broń i sprzęt zrabowane.

WOJNA NA ZIEMIACH POLSKICH

Naloty sowieckie w ubiegłym tygodniu skierowane były m.in. na Lublin (12.V.), Stryj, Rawę Ruską (14.V.) i Brześć. Zrzucone bomby nieprzekraczały przeważnie 50—100 kg. W Lublinie zginęło ogółem 160 osób; kilkanaście bomb padło na śródmieście.

Niemcy fortyfikują San — od Leżajska aż po ujście. Ruch przez rzekę został wstrzymany i przeprawiać się można jedynie za specjalnym zezwoleniem.

W Nowogródczyźnie **nasze oddziały partyzanckie wzmogły walkę przeciwko Niemcom.** W ten sposób całość już wschodnich ziem Rzeczypospolitej stała się terenem partyzanckiej kampanii wojennej polsko-niemieckiej.

Ziemie Zachodnie w walce: w Porębie, pow. Zawiercie, oddział partyzancki napadł na odlewnię żelaza (14.IV.). Rozbrajając załogę „Werkschutzu" oddział nasz zdobył broń i amunicję. W następstwie Niemcy aresztowali wszystkich członków owego Werkschutzu. Inny patrol partyzancki, wysłany do pewnej miejscowości na Śląsku po materiał sanitarny, natknął się na oddział wojska, SS i policji (24.III), zdołał jednak ujść z obławy, stoczywszy walkę, i zabierając swego rannego. Dn. 12.IV silny oddział niemieckiej policji zaskoczył przy pracy nad budową schronu leśnego w Beskidach śląskich 3 żołnierzy polskiego oddziału partyzanckiego. Mając tylko 1 pistolet żołnierze przyjęli walkę, a po wyczerpaniu amunicji zakończyli walkę samobójstwem. Niemcy zastali w zdobytym schronie zwłoki, których nie zdołali rozpoznać.

Z Zasadzki uderzył oddział partyzancki na 4 samochody żandarmerii pod Huszlewem (pow. Siedlce), dn. 30.IV. 10 żandarmów zginęło, samochody zniszczono. 25.IV. do-

konano napadu na wartę przy moście na Tyśmienicy (między Parczewem a Gródkiem), zdobywając broń i amunicję. 10 żandarmów zostało uprowadzonych.

Uderzenia w komunikację trwają nieustannie. W nocy na 1.V. przeprowadzona została duża akcja dywersyjna w dyrekcji Krakowskiej. Oddział partyzancki zniszczył w Sędziszewie (linia Skarżysko-Kielce) urządzenia stacyjne, parowozownię i wodociągi, oraz 3 parowozy Banschutze zostali rozbrojeni. Przerwa w ruchu trwała 10 godz. 2.V. wysadzono pod Mysłowicami pociąg wojskowy; npl. stracił ponad 50 zabitych i ciężko rannych. W nocy na 20.IV. oddział part. zniszczył urządzenia stacyjne i aparaty w Milanowie (pow. Radzyń). 4 Niemców z obsługi stacji uprowadzono.

Tymczasem Niemcy uczą się strzelać: dn. 7.V. rozpoczęto uroczyście „generalne przećwiczenie strzeleckie Niemców w GG". Na otwarciu w Krakowie zaznaczono wyraźnie, że „nie idzie o cele sportowe, lecz o gotowość bojową każdego Niemca na tym terenie".

WE WŁOSZECH ZACZĘŁO SIĘ

W nocy z 11 na 12 maja o godz. 23-ej 5-ta armia amerykańska i 8-ma angielska wraz z wchodzącymi w jej skład korpusami polskim i francuskim przystąpiły do generalnego ataku na pozycje niemieckie.

Już od pewnego czasu widać było, że przygotowania anglosaskie we Włoszech są ukończone. Przeprowadzone zostało specjalne przegrupowanie sił, przyczem wojska angielskie, francuskie i polskie zajęły najważniejsze odcinki w zachodniej i środkowej części frontu.

11.V. dowódca frontu gen. Alexander wydał w czterech językach (angielskim, polskim, francuskim i włoskim) rozkaz do żołnierzy, winszujący im zaszczytu, iż są pierwszymi, którzy rozpoczynają uderzenie, którego celem jest ostateczne zniszczenie Niemców. O g. 23-ej tegoż dnia artylerja sprzymierzonych otworzyła krótki, ale niezwykle gwałtowny ogień, po którym zaraz kolumny piechoty ruszyły do ataku.

Walki dopiero się zaczęły. Nie wolno nam oczekiwać błyskawicznego ich przebiegu. Przeciwnie. Pamiętać musimy, że toczą się one w bardzo trudnym i silnie umocnionym terenie. Na całej swej długości front jest górzysty, a jedyne równinne przejście na północ ,dolina rzeki Liri, strzeżona jest przez potężną warownię Cassino. Na froncie obecnych walk mają Niemcy 10 dywizyj, następne 9 stoi naprzeciwko milczącego dotąd przyczółka aljanckiego koło Anzio, wreszcie 6 rezerwowych znajduje się we Włoszech północnych. 16 km. za fortyfikacjami obecnie atakowanej przez Aljantów „linji Gustawa" znajduje się jeszcze silniejsza „linia Hitlera". Posuwanie się więc we Włoszech może być jedynie kolejnem łamaniem przeszkody po przeszkodzie. Wolno nam jednak się spodziewać, że wielka przewaga techniczna i pewność zwycięstwa, ożywiająca żołnierzy adjanckich, pokonają naturalne i sztuczne przeszkody na drodze, wiodącej do Rzymu.

W pierwszych dniach walk zdobyto szereg miejscowości: San Sebastiano, Ventosa, Castel Forte, Santa Maria Infante, San Ambrogio, Valle Majo, Ausonia, San Giorgio, San Andreas, San Apolinare i inne. W ciągu pierwszych trzech dni walk wzięto już około 3.000 jeńców.

Duże sukcesy osiągnęły wojska francuskie, czyniąc w zachodniej górzystej części frontu głęboki wyłom, zagrażający okrążeniem doliny Liri i Cassino. O wojskach polskich korespondent radia angielskiego depeszował: **„Nie umniejszając zasług innych, śmiem twierdzić, że Polacy zaprezentowali się wspaniale i walczą jak lwy w ciężkim terenie".** Odcinek polski, jak się zdaje obejmuje część rejonu Cassino.

KRYM WYKOŃCZONY. CO DALEJ?

Walki na Krymie zostały ukończone. Rosjanie wzięli ogółem w tych walkach 61.500 jeńców, w tem 2 generałów. (Warto zaznaczyć, że na tę ilość żołnierzy powinno przypaść generałów znacznie więcej — widać wyżsi dowódcy niemieccy umieją się jakoś „zabezpieczać"). 50.000 żołnierzy niemieckich i rumuńskich poległo. Razem więc stracili Niemcy jak twierdzą Rosjanie po-

nad 110.000 ludzi. Stracili też 300 czołgów, 300 dział, 600 samolotów i 7000 samochodów. Niech Niemcy mówią co chcą o swym nowym „zwycięskim odwrocie" — nie może ulegać wątpliwości, że walki na Krymie skończyły się ich klęską.

Z wykończeniem Krymu zapanował na wschodzie zupełny niemal zastój. Gdzie pójdzie następne uderzenie? „Times" twierdzi, że najczulszym punktem niemieckiej obrony jest Lwów, którego zdobycie otwierałoby najkrótszą drogę do Rzeszy. Ale gdy w r. 1943 i 1942 każda ze stron na wschodzie starała się szybciej ukończyć przygotowania i ubiegając przeciwnika rozpocząć działania ofensywne — **to w tym roku Niemcy mogą tylko biernie czekać, gdzie zostaną uderzeni. Własną inicjatywę stracili.**

BOMBARDOWANIA TRWAJĄ

Bombardowanie sieci kolejowej północnej Francji, Belgii, Holandii i Niemiec doszły do takich rozmiarów, że główna kwatera niemiecka oficjalnie uznała je za wstęp do inwazji na Europę. Artyleria przeciwlotnicza okręgów bombardowanych, stale niszczona, wyraźnie słabnie.

Poza tym bombardowane były porty niemieckie, zwłaszcza Ludvigshafen i Szczecin. 1000 ciężkich bombowców amerykańskich pod eskortą tysiąca myśliwców wykonały dzienny nalot na cztery główne **fabryki sztucznej benzyny** (Leuna, Luetzendorf, Zeit i Böhlen), tak ważne dla Niemców dziś, gdy z nafty rumuńskiej coraz trudniej im korzystać.

Zagranica

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE

Nowe próby pośrednictwa. Korespondent „Times'a" z Waszyngtonu donosi, że szanse nawiązania stosunków dyplomatycznych między Moskwą a Polską ostatnio znów się nieco poprawiły. Min. Stetinius, który w Londynie zapoznał się ze stanowiskiem Polski w rozmowie z premierem Mikołajczykiem i min. Romerem, zaraz po powrocie do Waszyngtonu przyjął ambasadora polskiego Ciechanowskiego, a potem ambasadora sowieckiego,

Wyniki rozmów trzymane są oczywiście w tajemnicy. Stanowisko rządu polskiego jak było tak i jest jasne: nasza dobra wola i chęć dojścia do porozumienia z Rosją nie ulega wątpliwości, pod warunkiem uszanowania przez Sowiety naszej rzeczywistej niepodległości i całości naszego państwa.

Awanturnik polityczny. Okazuje się teraz, że min. Hull oświadczył, iż ks. Orlemański wyjechał do Moskwy bez zgody rządu St. Zjednoczonych. Zaraz po swoim powrocie do Stanów ks. Orlemański został przez swego przełożonego biskupa ks. O'Leary zawieszony w wykonywaniu czynności kapłańskich za samowolny wyjazd. Omawiając podróż Orlemańskiego „New York Times", jeden z najpoważniejszych dzienników amerykańskich, pisze: **„Zamęt w umyśle ks. Orlemańskiego** najlepiej charakteryzuje fakt, że on sam określa siebie raz jako neutralnego obserwatora, drugi raz jako praktycznego Amerykanina, wreszcie zwraca się jako Polak do Polaków w Polsce. **Nie ma żadnych wątpliwości, że bez względu na to, w imię jakiej sprawy ks. Orlemański przemawia, nie posiada on kwalifikacji dla występowania jako rzecznik czy to Polaków, czy też Amerykanów".**

Polacy na obczyźnie. Ponad 100.000 Polaków amerykańskich odbyło 3-go maja wiec w Rambolt Parku w Chicago. Obecni byli gubernator stanu, burmistrz miasta, kilku członków parlamentu, przywódcy Polonii amerykańskiej i delegacje żołnierzy polskich. Uchwalono rezolucję, wyrażającą hołd rządowi polskiemu, zapewniającą o pełnem zaufaniu Polaków do rządu i **stwierdzającą, że reprezentuje on cały naród polski.**

— Przy najstarszym uniwersytecie angielskim, w Oxford, został utworzony polski wydział prawa. Jest to pierwszy obcy wydział w długich dziejach tej uczelni. Jest to jednocześnie, obok wy-

działu architektury i medycyny, trzeci polski wydział przy uniwersytecie angielskim.

— Dn. 12.V. rozpoczęły się na całym świecie 9-ciodniowe modły Polaków ku czci św. Andrzeja Boboli, patrona łączności naszych ziem wschodnich z Polską.

— W Lizbonie zmarł 74-letni ks. biskup Okoniewski, pierwszy polski biskup morski.

— Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił skazanych za dezercję żołnierzy polskich narodowości żydowskiej, ukraińskiej i białoruskiej. Żołnierzom tym dano tym sposobem możność udziału w rozpoczynających się obecnie walkach na froncie włoskim.

P o l a c y w a l c z ą. W Londynie ogłoszono zestawienie działalności marynarki wojennej polskiej od początku wojny. W ciągu tego czasu nasze okręty wojenne przepłynęły razem ponad milion mil morskich, wykonały ponad 1.500 eskort i patroli bojowych, stoczyły ponad 250 walk z okrętami, a 16 razy uczestniczyły w ratowaniu okrętów wojennych sojuszników. Okręty polskie zatopiły i uszkodziły 2 kontrtorpedowce, 8 łodzi podwodnych, 1 krążownik, 7 ścigaczy i 56 innych okrętów wojennych i transportowych nieprzyjaciela. Marynarka polska zestrzeliła około 100 samolotów niemieckich. 32 marynarzy zostało odznaczonych „Virtuti Militari“, 921 — „Krzyżami Walecznych“, 51 — odznaczeniami angielskimi.

— Ujawniono obecnie, że polski okręt podwodny „Sokół“ był pierwszym okrętem adjanckim, który wdarł się do portu Brindisi i wziął do niewoli włoskiego admirała, dowódcę portu. Był też „Sokół“ pierwszym okrętem, który nawiązał kontakt z marszałkiem Badoglio przed kapitulacją Włoch.

— W greckich oddziałach partyzanckich walczy grupa Polaków, którzy uciekli z obozów pracy.

— Kpt. Burzyński, czołowy polski lotnik, zginął w katastrofie lotniczej.

N a s i s o j u s z n i c y. Premier Australii Curtin powiedział również w parlamencie londyńskim: „Kiedy Niemcy przekroczyli granice Polski, nie słychać było strzałów w dalekiej Australii, ale Australijczycy zrozumieli odrazu, że Niemcy zajmują strategiczne pozycje wyjściowe, z których rozpoczną podbój całego świata. **Australia zrozumiała, że atak na Polskę był w tym stopniu sprawą narodu australijskiego, jakby sam port Sydney został zbombardowany przez Hitlera.** W. Brytania zaciągnęła zobowiązania honorowe wobec Polski. Te zobowiązania zostały w pełni przyjęte również przez Australię. Australijczycy nie mieli materialnych lub terytorialnych zainteresowań w Polsce, ale w głębi swych serc czuli wyraźnie, jakie konsekwencje duchowe będą musieli ponieść, gdy Hitler siłą odbierze Polsce bezpieczeństwo, które W. Brytania i Francja jej gwarantowały. Dlatego właśnie, w poparciu słowa danego przez W. Brytanię, Australia wypowiedziała wojnę Niemcom“. Jak widzimy w dalekiej Australii, czołowym pod względem kultury i zamożności kraju świata, znaczenie sprawy polskiej doceniane jest w pełni. Warto przypomnieć, że na froncie egipskim żołnierze polscy walczyli ramię w ramię z żołnierzami australijskimi i że opiekę nad obywatelami polskimi w Rosji od czasu zerwania przez Rosję stosunków z Polską spełnia Australia.

— Przewodniczący komitetu biskupów w Ameryce arcybiskup Detroit oświadczył: **„Sprawa polska jest probierzem tego, co przeważy na ostatecznych naradach przedstawicieli narodów: siła czy prawo. Sprawa Polski jest sprawą zupełnie jasną. Okaże ona, czy regulując sprawy wojenne, zejdziemy z drogi idealizmu Karty Atlantyckiej i przejdziemy do cynicznej reorganizacji w duchu kongresu wiedeńskiego. Ta druga droga nie prowadzi do pokoju, lecz tylko do zawieszenia broni przed następną wojną światową“.**

R o s y j s k i j ę z y k. Radio „Kościuszki“ z radością podaje spis obelg, jakiemi oficjalna moskiewska „Prawda“ obrzuca stale rząd i wojsko polskie. Oto kilka z nich: „organizacja polskich szpiegów na służbie niemieckiej“, „faszystowska klika bandycka, żyjąca w mirażach hitleryzmu“, „faszystowski charakter tych drani“ itd. A jednocześnie Sowiety chcą, byśmy je uważali również za swoich sojuszników!

RÓŻNE

W o b o z i e A l j a n t ó w. Anglia i Ameryka zawarły z londyńskimi rządami Norwegii, Belgii i Holandii układ o przekazywaniu terenów tych państw w miarę ich oswabadzania własnej administracji. Poprzednio układ taki zawarty został z de Gaulle'm Tak postępują anglosasi.

— W Londynie została utworzona **Rada Słowacka** z b. premierem Hodżą i b. min. Osusskym na czele. **Rada ta zajmuje opozycyjne stanowisko wobec polityki Benesza.** Jak widać nie tylko nam się ta polityka nie podoba.

— Wspólny komunikat Roosevelta i i Churchilla donosi, że w kwietniu po raz pierwszy zatopiono więcej niemieckich łodzi podwodnych, niż łodzie te zatopiły okrętów sprzymierzonych.

— Premier Kanady Mackenzie King przemawiając w parlamencie londyńskim powiedział: „750.000 kanadyjczyków stoi obecnie pod bronią. Przedwojenna produkcja Kanady została podwojona. Kanada jest obecnie śpichlerzem, arsenałem, lotniskiem i stocznią wolności".

— **Znajdujące się w Persji oddziały Sowieckie i anglosaskie zostały znacznie wzmocnione.**

Kraj

OBWIESZCZENIE. Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywilnego Okręgu Ł ó d ź z dn. 20.XI.43 został skazany na karę ś m i e r c i oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych ks. Sylwester G r o b l e w s k i, wikariusz rzym.-kat. parafii w Głownie za działanie na szkodę obywateli Rzplitej Polskiej przez denuncjowanie ich do władz niemieckich. Wyrok wykonano.

Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywilnego Okręgu K i e l e c k o - R a d o m s k i e g o zostali skazani na karę ś m i e r c i oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych: 1) Henryk K l e j n, 2) Hieronim K r a k o w i a k, 3) Marian O w c z a r e k, zamieszkali w Częstochowie — za działanie na szkodę Państwa i Narodu Polskiego przez pełnienie funkcji konfidentów Gestapo i wydawanie obywateli polskich w ręce policji niemieckiej; 4) Wincenty D ą b e k, 5) Władysław D ą b e k, zamieszkali we wsi Rajchotka gm. Mierzwin — za współpracę z policją niemiecką w char. konfidentów i spowodowanie aresztowań Polaków — działaczy niepodległościowych; 6) Błażej P i e t r z y k, 7) Józef P i e t r z y k, zam. we wsi Wrocieryż, pow. Jędrzejów — za zadenuncjowanie do policji niemieckiej kilkunastu Polaków o przynależność do organizacji niepodległościowych; 8) Jan B l a s z k a, plutonowy policji polskiej w Wolbromiu, zam. w Żarnowcu, pow. Olkuski — za służalczość wobec okupanta dla osobistych korzyści materialnych, czynny udział w egzekucji Polaków w Żarnowcu, oraz tropienie i denuncjowanie członków organizacji niepodległościowych; 9) Franciszek S o c h a c k i, funkcjonarjusz policji polskiej w Żarnowcu, pow. Olkuski — za służalczość wobec okupanta, konfiskowanie mienia ludności polskiej, oraz organizowanie sieci konfidentów. Wszystkie powyższe wyroki wykonano przez zastrzelenie.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

M o r d y u k r a i ń s k i e nie ustają. W posiadaniu polskim są oryginalne, autentyczne dokumenty, stwierdzające związek UPA z niemiecką władzą okupacyjną. Nowe krwawe owoce tej współpracy i niemieckiego kierownictwa — to mord 230 Polaków w Kałuszu, 150 rodzin w Sielcach koło Żółwi, wszystkich polskich mieszkańców wsi Budki Niezabitowskie pod Kamionką Strumiłową. W Rzeczkach k/Rawy Ruskiej wymordowano 20.IV. — 30 Polaków, w Rudce p/Cieszanowem — 50 mężczyzn. W pow. drohobyckim zginęło 25 Polaków we wsi Wołoszcza, gm. Dobrowlany (10.IV.). Zbrodnie rozszerzają się na powiat Przemyski.

W okolicach Białej Podlaskiej żołnierze ukraińskiej dywizji SS napadli na Polaków w czasie wesela we wsi Sielczyk, zostali jednak rozbrojeni. Nazajutrz oddział karny spalił w Sielczyku

8 gospodarstw, mordując 18 osób. O coraz nowych mordach, masowych lub pojedyńczych, dokonywanych przez zdziczałe „SS ukraińskie", donoszą z Chełmszczyzny i Hrubieszowskiego.

—

Wszyscy przeciwko wszystkim! Rozpalanie nienawiści ukraińsko-polskiej, to ledwie cząstka niemieckiego programu politycznego na Wschodzie. Okupant dąży do jątrzenia i podsycania wszelkich różnic i przeciwieństw narodowościowych, do rzucenia wszystkich przeciw wszystkim, aby rozładować siły, które mogłyby zwrócić się przeciw Niemcom. Haniebnym dokumentem tej polityki jest np. następujący meldunek wołkowyskiego oddziału Niemieckiego Urzędu Propagandy do władz centralnych w Prusach Wschodnich: „Ostatnia fala zebrań, urządzanych przez Komitet Białoruski, miała w wielu miejscach pocieszający wynik, gdyż między Polakami i Białorusinami doszło do krwawych starć...". Również antagonizm białorusko-ukraiński jest celowo podsycany. Represje oraz łapanki ludności białoruskiej na roboty do Rzeszy stale przeprowadza się rękami żołnierzy ukraińskich. Odchodzące z Rury Jaworskiej oddziały ukraińskie spaliły kwatery, aby luzująca ich „białoruska hołota" nie miała gdzie spać. Odbyło się to na oczach Niemców, którzy nie protestowali. Ich „metody polityczne" wydają owoce...

„POPIERANIE" SPÓŁDZIELCZOŚCI. Propaganda niemiecka wiele mówi o tym jak władze sprzyjają rozwojowi ruchu spółdzielczego w GG. Oto jak w praktyce to poparcie wygląda: 1) zawieszono ostatnio działalność kursów gospodarstwa domowego, prowadzonych przez „Społem". Pożyteczne te kursy przeszkoliły w roku ub. 12 tysięcy kobiet. Obecnie instruktorki i referentki tych kursów mają być oddane do dyspozycji władz niemieckich. 2) zlikwidowano wprowadzone niedawno porady fachowe w zakresie budownictwa wiejskiego. 3) wydano zakaz odbywania wiosennych i jesiennych konferencyj okręgowych, na których działacze spółdzielczy mieli możność omówienia spraw organizacyjnych. W ten sposób niemiecki komisarz spółdzielczości polskiej Platenik likwiduje czynnik społeczny w ruchu spółdzielczym, uderzając tym samym w jego zasadnicze podstawy ideowe.

WSZYSCY JEDNAKOWI! Wśród różnych chwytów niemieckiej szeptanej propagandy nieraz powraca twierdzenie, że między Gestapo, odpowiedzialnym za zbrodnie wobec Polaków a innymi czynnikami władzy (administracja cywilna, Wehrmacht) istnieje ostra różnica zdań, że armia niemiecka jest zdecydowanie przeciwna dotychczasowej polityce okupacyjnej itd. Być może, że w wielu zasadniczych sprawach wojsko przeciwstawia się krótkowzrocznej, prostackiej polityce Gestapo. Być może, że jednostki potępiają (pocichu!) terror i zbrodnie. Nazewnątrz jednak widzimy: **stałe użycie oddziałów wojskowych w wielkich akcjach represyjnych i terorystycznych — od łapanek ulicznych aż do bombardowania osad wiejskich. Ostatnio zaś urzędowy organ armii „Die Wehrmacht" wystąpił (19.IV.) z ordynarnym, wstrętnym paszkwilem na Rząd Rzeczypospolitej w artykule „Pan Premjer".**

MAJDANEK OPRÓŻNIONY. W kwietniu ukończono ewakuację obozu w Majdanku. Więźniowie Polacy zostali przeważnie skierowani do obozu Gross-Rosen pod Wrocławiem, częściowo do obozów w Alzacji. Kobiety — do Ravensbruck. Chorych natomiast przewieziono do Oświęcimia. Transporty odbywały się w warunkach szczególnej ostrożności: na całej trasie przejazdu zarządzono ostre pogotowie garnizonów, a w rejonach gdzie teren mógłby sprzyjać zasadzce — krążyły patrole. Każdy pociąg miał na obu końcach i w środku specjalne wagony z eskortą SS. Każdy wagon przedzielono kratą na trzy prze-

Kto rozpija młodzież — popełnia zbrodnię na własnym narodzie!

działy, skrajne zajmowali więźniowie, a środkowy czteroosobowa eskorta.

RÓŻNE. — Z różnych miejscowości meldują o zacieraniu przez Niemców śladów popełnionych zbrodni. W Siedlcach, Sokołowie, Wąchocku, Karolinie p/Zwoleniem, Kazanowie — Niemcy wykopują z grobów zbiorowych zwłoki pomordowanych w ubiegłych latach Polaków i Żydów i palą je.

— W obecnym okresie nasilenia wiosennej branki wzmogły się też łapanki kolejowe i na dworcach. Przypominamy: **w każdych okolicznościach w pociągu, na stacji, na ulicy — jest najpierwszym obowiązkiem ostrzeganie każdego napotkanego Polaka w razie niebezpieczeństwa łapanek lub legitymowania.** Sokołów Podlaski i Mińsk dotknęła blokada, przeprowadzona przez liczne odziały SS i wojska; w czasie blokady przeprowadzono masowe rewizje i legitymowanie mieszkańców.

— Wskutek alianckich ataków lotniczych na zachodzie, Gdynia stała się obecnie najważniejszym portem wojennym Rzeszy. Stoi tu kilkadziesiąt jednostek wojennych, m.in. „Prinz Eugen". „Gneisenau" (unieruchomiony i nie naprawiany), krążowniki, ścigacze i łodzie podwodne. Na „Babim Dole" czynna jest wytwórnia torped, próby odbywają się nieustannie na pełnym morzu.

— W paru oddziałach partyzanckich polskich walczą obecnie Francuzi, którzy zbiegli z „legionów antybolszewickich". Niektórzy przybyli z bronią (l.k.m.) i amunicją. Jest między nimi lekarz, który oddaje swemu oddziałowi usługi zawodowe. W paru innych oddziałach walczą żołnierze angielscy.

— W lutym przywieziono do Majdanka i stracono 200 rozbrojonych żołnierzy węgierskich — żydów.

— Do obozu przejściowego w Łodzi, gdzie swego czasu kierowano Polaków, wysiedlanych z Poznańskiego, przybyło obecnie ok. 15 tys. Niemców ewakuowanych z Zamojszczyzny i innych terenów kolonizacji. Nastroje ich bardzo smętne i rozgoryczone!

Warszawa

OBWIESZCZENIE. Wyrokiem Komisji Sądzącej Walki Podziemnej Okr. Warszawskiego zostali skazani na karę i n f a m i i: 1) Mieczysław T r ą b s k i, targownik gm. Szymanów, pow. Sochaczew — za stosowanie niemoralnych metod w zdobywaniu korzyści materialnych przy pomocy szantażu politycznego; 2) dr. med. Jan K r ó l, b. lekarz Ubezp. Społ., obecnie lekarz zaufania władz niem. dla zakładów fabrycznych — za służalczość wobec okupanta, anulowanie lub zmniejszanie do minimum orzeczeń lekarzy rejonowych, zwalniających od pracy; 3) Anna Z a b o k r z y c k a, funkcjonarjuszka policji sanitarno-obyczajowej w W-wie — za wymuszanie dla siebie korzyści majątkowych podczas czynności urzędowych, przy użyciu gróźb.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

W OBAWIE PRZED „POLSKIM POWSTANIEM". W dn. 15 maja oczekiwali Niemcy rozruchów czy zgoła wybuchu powstańczego, gdyż zastosowali szczególne ostrożności: ostre pogotowie całej policji; urzędy i biura niemieckie nieczynne dla interesantów, pracownicy rozpuszczeni ok. godz. 14; dzielnica policyjna (Al. Ujazdowskie i przecznice) zamknięte zasiekami, ruch tylko tranzytem tramwajowym; wzmocnione patrolowanie całego miasta. Oddawna już noszą się Niemcy z zamiarem utworzenia umocnionego „jądra" dzielnicy niemieckiej całkowicie wysiedlonej z Polaków. **Wszystko to wskazuje na wzmożoną nerwowość okupanta, na którą niewątpliwie wpływa też oczekiwanie inwazji alianckiej na zachodzie,** która — według Niemców — może dać sygnał do walki krajom podbitym.

DYWERSJA. W okresie 1—10.V. całkowicie lub częściowo spalono akta gminne i kontyngentowe w nast. gminach podwarszawskich: Rembertów, Włochy, Jeziorna, Sulejówek, Józefów, Legionowo, Wawer, Nieporęt, Piastów, Skorosze.